

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkie pocztach cesarstwa niemieckiego w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1891 Abtheilung II. strona 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnej siedmiomilimetrowej wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymburdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubce, Norymburdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckim **marek 5.**

W mieście Poznaniu w ekspedycji naszej **marek 4,**

z odnośnieniem do domu **marek 4.50.**

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycji.

Poznań, 23 czerwca

Z bieżącej chwili.

I wczoraj jeszcze toczyły się w wiedeńskiej radzie państwa ożywione obrady nad kwestyą ukształtowania ich stosunków parlamentarnych w przyszłości. Walkę rozpoczął tą razą Młodoczech Herold i starał się najwidoczniej zrehabilitować stronnictwo swoje w oczach innych stronnictw parlamentu, a mianowicie odeprzeć zarzut, jakoby Młodoczechy holdowali panslawizmowi. Czesi, — wywoził mowa, — życzą sobie tylko połączenia szczerpów słowiańskich monarchii austriackiej, — zaś panslawizm uważają za rzecz niemożliwą, — za widmo, wymyślone przez Niemców ku łatwiejszemu zwalczaniu Słowian. Patriotyzm czeski okazał ich przeciw najdobitniej w roku 1866; bo wtedy to oświadczyli Czesi jednogłośnie, że sprawa cesarza, jest własną ich sprawą! (Żywe oklaski). Te słowa charakterystycznie najpełniej całą zewnętrzną politykę czeską. Przyczyną złości i obecnego nieporozumienia nie są też bynajmniej separatystyczne tendencje Czechów, bo tych nie mają, lecz dążenia Niemców do hegemonii i faworyzowanie języka niemieckiego. Czesi zgodzą się chętnie na zaproponowaną ugodę, ale ugodą ta musi obejmować Czechów we wszystkich ziemiach czeskich, i odpowiadać wymaganiom sprawiedliwości i równouprawnienia.

Tak mówił pan Herold — a Izba przyjęła zapewnienie jego i wywoły z pewnym zdziwieniem i niedowierzaniem, gdyż cała tradycja Młodoczechów przemawia przeciwko tym zapewnieniom jego. Inne to zasady i poglądy głosił nieraz p.owie Gregor i Waszaty. Czyżby pod wpływem nacisku różnych okoliczności i w łonie stronnictwa młodoczechskiego żywiły się jakieś niemiarkowane odzyskać miały przewagę? Byłoby to rzeczywiście niezbyt wiele pożądaną i od razu może zmieniliby położenie, ale na razie spodziewać się tego nie można. To pewna, że mowa pana Herolda niemiele dotknęła Moskali, i że o ludzi nieco ich „zapali“ dla młodoczechów faworytów.

Drugim mówcą był pan Plener. Mówił on nasamprzód o stanowisku lewicy względem rządu i zaznaczył, że współdziałanie lewicy z Kołem polskiem nie jest bynajmniej czemś nienaturalnym, gdyż pomiędzy obu stronami istnieje pełna zgodność zapatrywań, zwłaszcza co do sprawy dualizmu i polityki zewnętrznej. Broniona przez Polaków autonomia nie jest punktem spornym, ponieważ nie dają oni, podobnie jak Czesi, do utworzenia osobnego państwa. Niemcy nie są wrogami Czechów, ale stoją na gruncie ugody; nawet wrzenie odzyskania władzy, nie chwyciliby się Niemcy przeciwko Czechom żadnych środków gwałtownych.

Po panu Plenerze przemawiał referent ten ralny, pan Biliński. Mowę jego podjęła nam niestety biuro Wolfa w tak krótkim streszczeniu, że niestety odpowiedniego zdania o niej powiżać nie możemy. Dowiadujemy się tylko, że mowa oświadczyła, iż z konserwatystami łączą Polaków zgodność przekonań religijnych i zasad autonomicznych, — a z lewicą równe przywiązanie do swobody i wolności, i że tylko od prezesa ministrów zależać będzie, czy pomiędzy Niemcami a Polakami przyjdzie do skutku przymierze, lub nie.

Nie znając dokładnego tenoru mowy, wstrzymałem się musimy na razie od uwag własnych. Bliższe szczegóły z tego bądź jak bądź arcyważnego posiedzenia podam nam jutro zapewne nasz korespondent wiedeński.

Po mowie Bilińskiego przystąpiła Izba do obrad specjalnych nad budżetem.

I w parzykłej Izbie deputowanych przyszło wczoraj do ożywionej dyskusji z powodu interpelacji w sprawie melinitu. Interpelant, deputowany Lassere, zarzucał przedewszystkiem prezesowi ministrów, że wiedząc dawno już o uknutej zdradzie, rychlej nie wytoczył śledztwa. Freycinet odpowiedział na to, że pierwotna denuncjacja Turpina, nie zawierała dostatecznych dowodów. Mimo to wytoczono śledztwo dyscyplinarne, ale wnet przekonano się, że tylko śledztwo sądowe zdota nalezyście wykryć całą sprawę. Obawiano się zaś, że przy śledztwie takim nie będzie można utrzymać w tajemnicy niektórych ważnych szczegółów, i że w skutek tego wynikną z niego różne niedogodności. Ostatecznie jednakże śledztwo to stało się niuniknionem. Mowa zaznaczyła, że wskutek coraz to nowszych wynalazków w dziedzinie artylerji, doszła ilość dokumentów, złożonych w archiwach szkół artyleryjskich do kolosalnych rozmiarów, i być może, że dawniej niejedyn dokument został skradzionym. To też objawszy w roku 1888 ministerstwo wojny, zarządził on (minister) nalezyście środki ostrożności, aby zapobiedz podobnym nadużyciom. To wyznanie prezesa ministrów sprawiło przykre wrażenie, zwłaszcza że p. Freycinet sam przyznał musiał, iż w obec tychże nadużyć obostrenie przepisów karnych za zdradę i szpiegostwo stało się koniecznym. W końcu zapewniał mowa, że zdrada wykryta nie zakwestyonowała bynajmniej systemu obronnego Francji, że żaden z aktywnych oficerów nie dopuścił się zdrady, — i żądał w końcu wyraźnego wotum zaufania. Czy Izba do żądania tego się zastosowała, dotychczas nie wiadomo.

Myśl Kardynała Lavigerie doczekała się ostatecznie urzeczywistnienia. Przed kilku dniami utworzył się za inicjatywą Kardynała-Arcybiskupa paryzkiego komitet, do którego należą takie powagi, jak Chesnelong, Keller, hr. Mun i inni, a który zabrał się energicznie do utworzenia stronnictwa katolickiego. W tym celu wydano odezwę do wszystkich katolików francuzkich, aby przy wyborach do senatu, Izby deputow. oraz do rad departamentowych i municypalnych stawiali tylko takich kandydatów, którzy są prawnymi synami Kościoła i gotowi są podjąć walkę w celu odzyskania zabranych katolikom praw i swobód. Odezwa ta doznała podobno dobrego przyjęcia, więc niebawem ujrzymy w Izbach francuzkich stronnictwo nowe, nowy ważny czynnik zmierzający do naprawy wewnętrznych stosunków Francji. Z góry też stronnictwu temu życzyć wypada jak najlepszego powodzenia.

Kwestya przynależności Anglii do trójprzymierza, przysłała wczoraj ponownie pod obrady w angielskiej Izbie gmin. Podsekretarz stanu Fergusson oświadczył ponownie, że Anglia do trójprzymierza się nie przyłączyła. Mowa dodał zarazem, że nie może wyjawić Izbie szczegółów i warunków tegoż przymierza, jakie zakomunikowano mu poufnie, a które według życzenia państw interesowanych pozostać mają w tajemnicy.

Telegramy.

Peszt, 22 czerwca. Według najnowszych telegramów z Szegedynu raniono wczoraj podczas rozruchów w Batonyi ogółem 22 osób, z tych dwie śmiertelnie. Wojsko oswobodziło w sam czas oblężoną przez tłum radę miejską, i aresztowało 40 tumultantów. Noc minęła spokojnie.

Paryż, 22 czerwca. Senat odrzucił wniosek Mélin'a, żądający zmniejszenia podatków o 6 milionów franków dla tych rolników, którzy zniewoleni byli na wiosnę r. b. zaorać zniszczone przez mróz oziminy swoje. — Izba odrzuciła zaś liczne petycje, domagające się interwencji rządu w sprawie wykończenia kanału Panama.

Berno (szwajcarskie), 22 czerwca. Profesorowie Ritter i Tetmajer oświadczyli, że na razie trudno będzie wysłędzić dokładnie przyczynę katastrofy kolejowej pod Moenchsteinem. Zdaje się bowiem, że ani konstrukcyi, ani mate-

ryałow, z którego most był zbudowany, winy przypisać nie można. Nie wiadomo także, czy pociąg ów rzeczywiście się wykołosił i czy wskutek tego most się zapadł.

Bazyłja, 22 czerwca. Stwierdzono już, że większa część osób podanych na liście zaginionych, żyje i że nazwiska ich podano tylko wskutek mylnych przypuszczeń. Wskutek tego zmniejszyła się liczba nieodnalezionych dotychczas osób do 31, ale i ta liczba zdaje się być jeszcze za wysoką. Pogłoska, iż jeden z wagonów, w którym znajdować się mieli pasażerowie włoscy, spoczywa jeszcze pod lokomotywą na dnie rzeki, jest bezpodstawa. Ogółem więc straciło przy katastrofie tej życie mniej więcej 100 osób.

Bruksela, 22 czerwca. Dziś przybył tu Wielki książę Luksemburski, wraz z ministrem Eischenem. Król powitał gościa na dworze, a ludność zgromadziła mu sympatyczne przyjęcie.

London, 22 Czerwca. Do „Daily News“ donoszą z Odessy, że rząd rosyjski zamierza wypowiedzieć służbę wszystkim pozostającym w służbie rosyjskiej ogniomistrzom angielskim, a w miejsce ich zaangażować ogniomistrzów francuzkich. Rząd rosyjski nie chce bowiem, aby Anglia poznała ważne tajemnice arsenałów sewastopolskich.

Lizbona, 22 czerwca. Gubernator kolonii Mozambique, Machada, podał się podobno do dymisji.

Petersburg, 22 czerwca. Carowa wyjechała wraz z carewiczem Jerzym, Wielką księżną Ksenią i królową grecką z Krymu do Petersburga.

Tyflis, 22 czerwca. W pobliżu Laljan napadła banda zbrojów, z 17 głów złożona, na pocztę, w której jechało 2 podróżnych. Obaj zostali zabici, a pocztylion raniony. Zbrojcy zrabowali następnie kilka wiosek sąsiednich. Rząd wysłał za nimi w pogoń szwadron kozaków.

Waszyngton, 22 czerwca. Tutejsze poselstwo chilijskie otrzymało dzisiaj telegram z Peru, podający bliższe szczegóły o napadzie powstańców chilijskich na wyspy peruwiańskie Lobos. Owóż według telegramu tego przybył tamże w tych dniach okręt powstańców „Esmeralda“, a kapitan wysłał na ląd 50 żołnierzy w celu zaopatrzenia się w żywność. Władze miejscowe powołały atoli całą ludność do broni i pobili napastników.

* **Przedwczoraj** przypadała uroczystość trzechsetnej rocznicy śmierci św. Alojzego, i w myśl okólnika Ojca św., odbyły się w kościołach naszych uroczyste nabożeństwa.

„Oređownik“ opisując obchód uroczystości tej w Poznaniu i dowodząc, że u fary odbyło się nabożeństwo dla uczniów szkoły realnej, a u Bernardynów dla gimnazystów, dodaje:

Nad studentami przy szkole realnej i przy gimnazjum jest opieka, ale nad młodzieżą w tutejszych szkołach ludowych nie ma tej samej opieki. Któż mi (sic) tam powie o cnotach św. Alojzego, patrona młodzieży. Niechaj przynajmniej rodzice pamiętają o tem i zapalają dzieci swe do naśladowania świętobliwego żywota św. — Alojzego.

„Oređownik“ drukując to, dopuścił się znoum niegodziwego oszczerstwa. A więc, zdaniem jego, duchowieństwo nasze nie dba o dziatwę w tutejszych szkołach ludowych, duchowieństwo to nie powiedziało dziatwie tej nie o uroczystości św. Alojzego, patrona młodzieży. Zanim „Oređownik“ to wydrukował, powinien się był przekonać, czy to prawda, resp. być w którym z naszych kościołów parafialnych.

My tu w parafii św. Marcina, w której i redakcja „Oređownika“ się znajduje, wiemy, że dziatwa pod okiem duchowieństwa, uczyła się aż do ostatnich dni codziennie wieczorem 3 godziny katechizmu w kilku oddziałach, a nadto czterech księży parafialnych uczyło katechizmu dwa razy tygodniowo w kościele.

Uroczystość św. Alojzego była również urządzona dla dziatwy — ale trzeba było „Oređownikowi“ być na niej. Na tę uroczystość poświęconą była piękna, bardzo gustownie w pracowni Arcybiskupa Najśw. Sakramentu wykonana chorągiew dla Stowarzyszenia Dziecięctwa Jezusa. Licznie zebrana dziatwa uczestniczyła potem z tą chorągwią w procesji. W wigilię uroczystości i w samą uroczystość, przystępowała liczna dziatwa do Komunii św.

Tyle w parafii św. Marcina, a w innych poznańskich parafiach z pewnością mniej dla dziatwy się nie czyni. Ale „Oređownik“ pewnie nie ma sposobności widzieć, ani słyszeć, co się w kościele dzieje, — pisze jednak pretensjonalnie o sprawach kościelnych i obraża nasze Duchowieństwo.

W sprawie nauki języka polskiego.

We **Wintarach** została ułożoną nauka języka polskiego w 4 godzinach tygodniowo dla dzieci od 8—14 roku po 2 godziny tygodniowo dla 2 oddziałów, przez nauczyciela Beiserta. Remuneracyą gmina rozdzieliła pomiędzy siebie w ilości 160 marek. Pozwolenie na uczenie jako i na lokal szkolny nadeszło.

W **Naramowicach** została ułożoną nauka języka polskiego. Będzie dawana w 4 godzinach tygodniowo dla dzieci od 8—15 roku. Remuneracyą dla nauczyciela Kuklińskiego przejęli za ludzi swoich dominialnych właściciele Naramowic państwa Mottowie, a gospodarze za siebie wynagradzać będą również.

We **wsiach Żegrzu, Ratajach i Głównie** nauka prywatna języka polskiego rozpoczęła się od dzisiaj.

Miłosław, 22 czerwca.

Na wezwanie ks. dziekana Kuleszy zebrała się gmina szkolna w dniu 22 czerwca w szkole w Miłosławiu i ustanowiwszy komisję z trzech obywateli z księdzem dziekanem na czele, poleciła tejeż zająć się zaprowadzeniem nauki języka polskiego. Za wynagrodzenie nauczycielom postanowiono zgromadzenie plació składki od podatku klasycznego. Hrabia Józef Mielżyński ofiarował na cel ten 100 marek, Kółko zaś amatorów 25 m. na książki. Za dary te serdecznie składa Bóg zapłać gmina miłosławska.

W **Dobieżynie** pod Bukiem — jak piszą do „Dziennika Poznańskiego“ — rozpoczął w piątek nauczyciel p. Fr. Namysł prywatną naukę języka polskiego. Pracą przedewszystką nad urządzeniem tejeż nauki zajmowali się wszyscy gospodarze Polacy gminy Dobieżyna, a na wyszczególnienie zastępują zabiegami pana Kobra i gospodarza Stanisława Cieślaka.

Prywatna nauka polska — jak pisze „Wielkopolanin“ — odbywa się także w Wolwaru pod Szubinem, i to już od trzech tygodni. W Niebostąpienie Pańskie zebrał się ojcowie na naradę, i zgodzili się wspólnie z p. nauczycielem, że będzie lekcyi polskich 4 tygodniowo za bardzo umiarkowaną cenę. Nauczyciel pan Orłowski postarał się o zezwolenie król. rejencyi, i nauka się odbywa bardzo dobrze, bo dzieci korzystają z niej pilnie z największą ochotą.

W **Pentkowie** pod Srodą odbyła się w niedzielę, dnia 14 b. m. narada ojców rodzin w sprawie prywatnej nauki polskiej. Brali w niej udział mieszkańcy dwóch wsi, Pentkowa i Kijewa, której to wsi dzierżawca, pan Milewski, przewodniczył zebraniu. Zgadzałi się wszyscy na to, że trzeba bez wahania korzystać z ministeryjalnego reskryptu i rozpocząć naukę, która rocznie kosztować będzie 200 m. P. Milewski z Kijewa ofiarował się pokrywać z własnej kieszeni połowę wydatku, a więc 100 m. rocznie.

Mowy

postów Stefana Cegielskiego i prof. Schrödera, wygłoszone w Izbie poselskiej sejmku pruskiego w dniu 20 czerwca 1891.

Przy obradach nad petycją ojców rodzin wsi Kielczewa pod Kościanem o przywrócenie tamże szkoły pastonkowej, przemówił poseł **Cegielski** jak następuje:

Jako reprezentant okręgu wyborczego kościańskiego, w którym właśnie leży wieś Kielczewo, czuję się zniewolonym poprosić Panów, iżbyście wniosek komisji odrzucili, a w miejsce jego przyjęli wniosek mój, który już w komisji postawił kolega mój, poseł Schröder, a który od-

rzuceno tylko 2 głosami większości, tj. iżbyście polecieli petycję tę królewskiemu rządowi do uwzględnienia.

Mości Panowie, z pewnością nie jestem przyjacielem nauki półdniowej resp. tak zwaney szkoły pastonkowej, i jestem zdania, że dzieci tam, gdzie istnieją i wygodna szkoła i dostateczna ilość sil nauczycielskich, powinny poświęcać na naukę więcej, jak pół dnia. Są atoli wyjątki, a taki wyjątek zachodzi tu niezawodnie. Znam Kielczewo bardzo dobrze, i ztąd uważam petycję 146 ojców rodzin o przywrócenie szkoły pastonkowej za zupełnie usprawiedliwioną. Kielczewo jest wsią wielce rozległą, grunta chłopskie stanowią rozproszone parcele, a pastwiska leżą tak niekorzystnie, że częstokroć odległe są na 5 km. od wsi. Siły robocze są drogie i trudno ich dostać, gdyż Kielczewo graniczy z miastem powiatowym Kościanem, a w Kościanie mamy wiele fabryk, np. wielką mleczarnią, znaczną cukrownię, które na ludność roboczą oddziałują wabiąco. Wypuszczona ze szkoły młodzież robi wszelskie możliwe starania, aby znaleźć zatrudnienie właśnie w mieście, a nie na wsi. Osiedli w Kielczewie gospodarze nie żyją wcale w pomyślnych stosunkach, zwłaszcza, że mają do odpłacania resztę długów zaciągniętych na budowę szkoły i na drenowanie, wynoszące 50,000 m. Podnoszę tu tę okoliczność, że roczne podatki szkolne gminy Kielczewa wynoszą 120 proc. podatków państwowych. Przyznać więc M. Panowie, że taki stan nie może się nazywać korzystnym (słusznie!)

i że ludzie ci wprost skazani są na branie swych dzieci, zobowiązanych chodzić do szkoły, do paszenia bydła, a do tego koniecznym jest przywrócenie szkoły pastonkowej.

Nadto pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że właśnie pomniejsze gospodarstwa tylko wtenczas prosperować mogą, gdy właściciele ich nie zatrudniają obcych, przyjeżdżających robotników, których drogo opłacać muszą, lecz członków swych rodzin, a więc i swoje dzieci. Zresztą odwołuję się tu na sprawozdania komisji, skreślające bardzo dokładnie istniejące w Kielczewie stosunki, i proszę Was, Mości Panowie, jeszcze raz, iżbyście wniossek mój, domagający się przekazania tej petycji królewskiemu rządowi do uwzględnienia, przyjęli.

(Brawo!)

Przy obradach nad petycją 56 ojców rodzin z Janowej Góry, w powiecie kwidzińskim, dopraszających się ustanowienia nauczyciela katolickiego w Lignowach, tak przemówił poseł prof. **Schröder**:

Dawniej, M. Panowie, stósowano się do rozporządzenia z 1839 roku przy obsadzaniu szkół w gminach z mieszaną ludnością pod względem konfesyjnym; to rozporządzenie stanowiło, że przy obsadzaniu posad mieli na przemian następować nauczyciele raz katolicki, drugi raz ewangelicki. W lutym 1855 roku wyszedł atoli nowy reskrypt ministeryjalny, znoszący reskrypt z roku 1839 — na co szczególną kładę wagę — a w tym nowym reskrypcie tak powiada p. minister: Przy obsadzaniu posad szkolnych w gminach z mieszaną ludnością, czy to przy nowo u założonych, czy też przy istniejących już szkołach, trzy okoliczności trzeba wziąć pod rozwagę: 1) trzeba sprawdzić wyznaniowy charakter szkoły przy jej zakładaniu; 2) trzeba uwzględnić składki szkolne członków gminy szkolnej i 3) liczbę ich dzieci.

Co do pierwszego punktu, to jest co do wyznaniowego charakteru szkoły przy jej zakładaniu, nie można było z akt szkolnych nic pewnego stwierdzić — o czem się z wiarogodnego źródła dowiedziałem. Prawda, że aż do r. 1851, kiedy to tę posadę poraz pierwszy obsadzono nauczycielem katolickim, byli przy tej szkole sami ewangelicki nauczyciele. Te okoliczności można sobie tém jedynie wytłumaczyć, — a każdy, znający nasze stosunki, przyna mi tu słuszność — że miejscowa ludność ewangelicka, była zamkniętą, katolicka bowiem ludność rekrutowała się przeważnie z robotników. Wiecie, panowie o tém, że do 1851 r. były nasze stosunki szkolne bardzo zaniedbane. Wiele dzieci nie chodziło do szkoły i nikt się o nie nie troszczył, bardzo mało dzieci chodziło do szkoły. Nie można więc podług liczby dzieci udowodnić statystycznie konfesyjnego

charakteru szkoły, bo nie wszystkie chodziły one do szkoły.

Co do punktu drugiego, żądającego, aby uwzględniano podatki szkolne, to prawdą jest i to też przynajmniej, przynajmniej do tego, że ewangelicy, przynajmniej do tego, że ewangelicy więcej niż katolicy płacą na szkołę. Czy te składki dokładnie obliczono, jak je znajdujemy w odpowiedzi rejencyjnej nadesłanej gminie, a mianowicie, że ewangelicy płacą 621 m., a katolicy 204 m., o tym nie powiem, ponieważ, ponieważ, ponieważ zwracają na to uwagę, że w odpowiedzi, zawierającej zestawienie składki, jest wprawdzie absolutnie dokładna liczba członków gminy, ale relatywnie nie zgadza się ona; rejencyja powiada, że w miejscu mieszka 23 ewangelików, a tymczasem 9 z nich mieszka w obecnej miejscowości, niesłusznie ich więc tu zaliczono. Z tego więc względu wątpię, aby te liczby były dokładne, ale to przynajmniej i tego też nie zaprzeczają petenci, że ewangelicy opłacają większą sumę na szkołę.

Co do punktu trzeciego t. j., aby uwzględniano liczbę dzieci obydwoch wyznań, to wykazuje się, że liczba dzieci katolickich jest o wiele większą niż ewangelickich. Mogę Panom podać w tym względzie liczby z wiarogodnego źródła, a z tego przekonacie się, M. P., o wyznaniowym stosunku dzieci szkolnych. W roku 1888 było tam 49 katolickich dzieci, 14 ewangelickich; w 1887 r. 55 katolickich, a 13 ewangelickich, a w 1889 r. nawet tylko 10 ewangelickich dzieci. Widzicie zatem, M. P., jak znacznie większą jest liczba dzieci katolickich nad ewangelickimi.

Sprawozdanie komisji zwraca wprawdzie na to uwagę, że nie we wszystkich można uwzględnić wymagania poszczególnej gminy, o ile chodzi o liczbę dzieci, ponieważ z powodu ludności roboczej liczba katolików jest bardzo rozmaita. Temu zaprzeczam, można bowiem udowodnić, że przez kilka dziesiątków lat wstecz liczby co do wyznania ludności te same były, co dziś, z małymi odmiannymi. Udowodniona jest rzecza, że od dawna mimo zmieniania się żywiołu robotniczego, było zawsze cztery lub pięć razy więcej katolickich dzieci, niż ewangelickich.

Mamy statystykę ludności z r. 1885, a ta wykazuje, że w czterech wsiach, należących do tej gminy szkolnej, jest mieszkańców.

- 1) w Kaligianie 146 katolików, a 26 niekatolików,
- 2) w Lignowach 45 katolików, a 16 niekatolików,
- 3) w Kramershof (?) 29 katolików, a 11 niekatolików,
- 4) w Janowej Górze 231 katolików, a 118 niekatolików.

Umyslnie tu mówię o niekatolikaach, ponieważ w żuławach, w których się ta miejscowość znajduje, są także menonici, tak więc przez wyrażenie „niekatolicy“ trzeba rozumieć nie tylko ewangelików, ale także menonitów. Podług obrachunku procentowego jest przeszło 72 proc. katolików, a przeszło 27 proc. ewangelików.

To, że rejencyja była zdania, iż nie można trzymać się reskryptu ministerialnego z 1855 roku, aby jedynie sumy podatkowe brać za podstawę, okazuje się z tego, że kiedy ta posada zakwawiała, nie szukała ona ewangelickiego, lecz katolickiego nauczyciela. Wyraźnie w Dzienniku urzędowym żądano, aby na posadę w Lignowach zgłosił się nauczyciel katolik. Posada kwawowała przez trzy miesiące, poczem ustanowiono nauczyciela katolika, ale ten tylko przez dwa miesiące był w urzędzie, bo w jego miejsce przysłała rejencyja ewangelika. To ztąd poszło, że w 1889 roku trzech członków gminy szkolnej — wyraźnie mówię: tylko 3 — poprosili rejencyja, aby im przysłała ewangelickiego nauczyciela, ponieważ do 1851 roku był tam zawsze nauczyciel ewangelicki. Odwołali oni się na to, że ta fundacya była specjalnie ewangelicka. Tego żądania nie uwzględniono atoli w rejencyji i nie było też można uwzględnić. Krótko i wznowało, rejencyja uczyniła szczególny zwrot, bo kiedy w 1889 roku publicznie oświadczyła, że tę posadę chce katolikiem obsadzić, powierzyła ją ewangelikowi.

Nadto powiedział komisarz rządowy w komisji szkolnej, że to uczyniono tylko z konieczności, bo nie było wtenczas kandydatów ewangelickich, dla tego trzeba było obejrzeć się za kandydatem katolikiem. Jestem zniewolony uważać to jako wykret ambarasowy, a ten w tej sprawie miarodawczym być nie może. Inaczej ma się rzecz z innym wybiegiem, odnośnie z innym powodem, jaki pan komisarz rządowy podał, motywując obsadzenie posady nauczycielem ewangelickim. Wywoził on, że przy obsadzaniu tej posady w 1851 roku przez katolika, postanowiła równocześnie rejencyja, że następujący po nim nauczyciel ma być ewangelikiem. Jeżeli tak było, to stało się to jedynie jako wynik ówczesnie jeszcze obowiązującego reskryptu ministerialnego z 1839 roku; podług tego bowiem musiałoby być obsadzanie posady raz katolikiem, drugi raz ewangelikiem; nie działała tu więc rejencyja podług własnej woli, lecz opierała się na ministerialnym reskrypcie z 1839 roku, nie mogła więc rejencyja postąpić sobie inaczej. Ależ, jeżeli w 1855 roku wyszedł nowy reskrypt, — jak to panom odnośnie książki udowodnić mogę — który wyraźnie znosi postanowienie z 1839 roku,

to też jedynie mógł w takim razie obowiązować reskrypt z 1855 roku. Podług tego reskryptu jedyna tylko okoliczność, a tą jest, że suma podatków opłacanych przez ewangelików, przemawiałaby za ustanowieniem nauczyciela ewangelickiego, za obsadzeniem atoli tej posady katolikiem, przemawiają dwa drugie względy, t. j. wyznaniowy charakter szkoły i liczba dzieci katolickich. Z tego względu pozwałam sobie wnieść o przekazanie tej petycyi król. rządowi pod rozwagę. To jest minimum, czego żądać mogę i czego domagają się petenci.

Następnie, po przemówieniu rządowego komisarza Essera, za wnioskiem komisji, tak jeszcze przemówił poseł prof. Schröder:

Pan rządowy komisarz kładzie głównie nacisk na to, że rejencyja trzymała się ściśle reskryptu z 1855 roku. Udowodniłem tu, że z tych trzech punktów, które trzeba było przy obsadzaniu tej posady uwzględnić, tylko jeden jedyny uwzględniono, i to ten, że powiedziano: ewangelicy członkowie gminy szkolnej płacą więcej na szkołę, jak katolicy. Oba drugie punkta zupełnie z oka spuszczone, ba, nawet działano przeciw nim, dla tego też podtrzymuję mój wniosek, aby petycyja przesłana król. rządowi pod rozwagę, ponieważ postanowienie rejencyi nie zgadza się z przepisami reskryptu z roku 1855.

Na temże posiedzeniu przemówił prof. Schröder po raz trzeci, jak następuje:

Nie obawiajcie się Mości Panowie, mowa moja nie potrwa długo. To, co wam przytoczę, ograniczy się na same fakty i wynikające z nich następstwa. Że ten lub ów z panów nie wyraża się w jakimkolwiek kierunku krócej, i że nie zawsze mogę się do niego zastosować, to już nie moja wina, lecz wina przedmiotu, który na pobieżne traktowanie nie zezwala. Dla tego proszę wybaczyć, jeżeli dłuższą uwagę panów zaprzętnę, aniżeli to wam miłym będzie.

Komisja szkolna przeszła ponad petycyją gospodarza Felskiego i towarzyszy, żądającą przywrócenia, wyraźnie przywrócenia, języka ojczystego przy nauce religii ich dzieci, do porządku obrad. Jako członek komisji przemawiałem wtedy i głosowałem przeciwko takiemu załatwieniu kwestyi, ponieważ jestem zdania, że sprawa, o której w petycyi chodzi, zasługuje co najmniej na rozpatrzenie ze strony rządu. Będąc zaś przekonany, że ze strony wysoki tej Izby doznam w ważnej tej kwestyi należytego poparcia, pozwolę sobie w krótkiej formie, o ile na to przedmiot sam zezwoli, a w sposób zupełnie obiektywny, przedłożyć panom moje powody.

Wieś Wielka Pastwa, położona w Prusach Zachodnich w powiecie kwidzińskim, posiada szkołę ewangelicką. Do szkoły tej uczęszcza 58 dzieci katolickich, — pomiędzy nimi zaś 55, których językiem ojczystym jest język polski. Naukę religii katolickiej udziela nauczyciel miejscowy, przybywający tamdotąd z Gniewu tylko raz w tygodniu i tylko na czas bardzo ograniczony. Od wydania znanego reskryptu naczelnego prezesa z dnia 24 lipca 1873 roku udzielano tam nauki religii bez ograniczenia w języku polskim tylko w oddziale niższym, podczas gdy w oddziale średnim wolno było używać języka polskiego tylko dla uktwienia nauki; zaś w oddziale wyższym pozwolono jeszcze używać śpiewnika polskiego oraz uczyć czytania i pisania polskiego. Gdy jednakże nastąpiła dla nas owa powódź ustaw antypolskich, usunięto ze szkoły tamtejszej język polski zupełnie, tak że odtąd nawet naukę religii, podobnie jak inne przedmioty, wykładano wyłącznie w języku niemieckim. Petenci udali się wskutek tego z odnośnym podaniem do rejencyi kwidzińskiej, ale podanie to nie im nie pomogło. Dalej zwrócili się do ministra oświaty, ale i tam odrzucono ich podanie z tym uzasadnieniem, że szkoła jest niemiecka, i że wskutek tego też jedynie język niemiecki może być przy nauce religii językiem wykładowym.

Takiej odpowiedzi nie mogli się petenci spodziewać; postaram się też udowodnić panom, że nie da się ona uzasadnić ani formalnie, ani merytorycznie.

Owóż według wspomnianego już przezemnie reskryptu prezydalnego z roku 1873 należy udzielać w oddziale najniższym nauki religii wyłącznie w języku ojczystym, zaś w oddziale średnim przy pomocy języka ojczystego. Rozporządzenie to nie zostało do dnia dzisiejszego w niczem zakwestyonowane. Przeciwnie nawet były minister oświaty pan Gossler zapewniał zawsze przed i po wydaniu owych antypolskich rozporządzeń jeszcze do roku 1890, że rząd nie ma zamiaru pod względem nauki religii znosić przepisów, jakie w tym względzie ustanowiono, i że rozporządzenia rzeczzone nauki religii wcale nie dotyczą. Z tego już powodu jest postępowanie rządu co do usunięcia języka polskiego przy nauce religii pod względem formalnym wcale nie uzasadnione.

Z drugiej zaś strony nie istnieje przytem żaden powód faktyczny, dla którego by od owego rozporządzenia prezydalnego odstąpić miano, ponieważ stósunki

językowe w Wielkiej Pastwie od roku 1888, w którym język polski ze szkoły usunięto, wcale się nie zmieniły. Powtarzam raz jeszcze: stósunki językowe pozostały tam takie same, jakimi były przed i w roku 1888, a od tego roku przestrzegano w szkole tamtejszej ściśle rozporządzenia odnośnego.

Mieszkańcy katolicy, którzy stanowią większą część ludności Wielkiej Pastwy, mówią, z wyjątkiem trzech rodzin, pomiędzy sobą wyłącznie po polsku i to z tego samego powodu, z jakiego Niemcy mówią po niemiecku. W stósunkach z Niemcami pomagają sobie w różny sposób. Niekiedy z nich mówią po niemiecku dość płynnie, inni bardzo słabo, większość zaś językiem niemieckim wcale nie włada. Co się zaś tyczy dzieci, to dzieci te w domu rodzicielskim mówią tylko po polsku, i modlą się tylko po polsku, a język niemiecki przyswajają sobie dopiero później.

A faktem jest, że ludność polska w Wielkiej Pastwie nie jest wcale ludnością napływową, i że bynajmniej nie ostatecznie tamże dopiero latach, lecz, że stósunki tamtejsze już przed stu laty, jak łatwo stwierdzić można, pod względem narodowościowym, tak samo się przedstawiały.

Zarzut, jakoby ludzie ci tylko z oporu mówili po polsku, muszą stanowczo odeprzeć jako niczem nieuzasadniony. Jest to tylko zwykła wymówka na usprawiedliwienie niesłusznego rozporządzenia. Świadczy o tym najwymowniej zawarta w sprawozdaniu uwaga o niemieckich nazwiskach, jakie znajdują się między podpisanymi petentów. Pytam się tedy Panów: Czy każdy Polak musi koniecznie posiadać nazwisko z polską końcówką? Czyż nie było i czy nie ma mężów niemieckich, co do których narodowości żadna nie pozostaje wątpliwość (abstrahując tu od przykładów), którzy posiadali lub posiadają obco brzmiące nazwiska? Przecież można się nazywać Deutschmanem, — tak jak jeden z petentów, a mimo to można być Polakiem, podobnie jak człowiek, nazywający się „Pollack“ może być Niemcem. A przecież pewnym Panom z ministerstwa oświaty to nazwisko „Pollack“ bardzo dobrze powinno być znanem.

Przy tej sposobności nie mogę pominąć milczeniem faktu, że między petentami znajduje się rzeczywiście dwóch Niemców nie tylko z nazwiska, lecz i co do narodowości. Otóż panowie ci oświadczenia:

„Pod dniem 16 lutego r. b. przesłano do wysokiej Izby deputowanych petycyja, żądająca wykładu polskiego przy nauce religii dzieci tamtejszych. Jesteśmy pochodzenia niemieckiego, a mimo to podpisaliśmy również podanie owo, ponieważ jesteśmy zdania, że życzeniem i potrzebą polskich naszych współobywateli, z którymi żyjemy w dobrej zgodzie, stać się powinno zadość. Przez to wypełniamy tylko obowiązek sprawiedliwości względem polskich naszych współobywateli, a mimo to pozostaniemy i nadal dobrymi Niemcami.“

M. Panowie, jest to piękny przykład niemieckiej szlachetności i prawdziwie niemieckiego charakteru, jeżeli postąpić podług poczucia sprawiedliwości.

Z faktów przemienionych przytoczonych, a dotyczących stósunków językowych w Wielkiej Pastwie, przekonał się do tego, że jak mało trafnym jest twierdzenie, jakoby wszyscy mieszkańcy tej wsi byli przywykli do języka niemieckiego, jako tamże w życiu potocznie używanego, aby także dzieci polskie miały znać dokładnie język niemiecki. Jest to sposób dedukowania, w którym początek gubi koniec. Bo, jeżeli ojciec Polak, albo oboje rodzice Polacy rozumieją i mówią po niemiecku, to ztąd nie wynika żadną miarą, aby także ich dzieci znały język niemiecki. Kto zna dokładnie nasze stósunki na nasze wschodzie, ten mi to przyzna. M. Panowie, gdyby w miejscowościach z mieszaną pod względem językowym ludnością, chciano jedynie po niemiecku uczyć religii, to czyniłoby tym samym zupełnie iluzorycznym zastosowanie postanowionych przepisów. Mam tu na myśli owe w sprawozdaniu wspomniane „dokładne badania“, — które kompetentna władza szkolna miała była w tym względzie poczynić.

Krótko o nich powiedzieć można, że te badania doprowadziły do rezultatu, który stoi w zupełnej sprzeczności z rzeczywistością. Mielśmy przecież zwiastować w dawniejszym czasie, także w tej tu Izbie dokładnie rozprawy i ciekawe rewelacje o tego rodzaju różnicach między rzeczywistym stanem rzeczy, a przedstawieniami t. zw. berychtów; między innymi potrzebuję przypomnieć Panom z nowszych czasów ów list radcy rejencyjnego Szyli, odczytany przez naszego szanownego członka p. dr. Porscha. My wiemy bardzo dobrze, że przy takich badaniach, jeżeli one dotyczą naszych stósunków, przycisk i wartość na tendencją odgrywać rolę. Dla tego też, chcąc nabrać sądu bezstronnego o rzeczy samej, trzeba z takiego konta t. zw. informacji dużo skreślić.

Jeżeli teraz mimo wszelkich kontrdowodów rejencyja kwidzińska dla szkoły w Wielkiej Pastwie nakazała wbrew przepisom język niemiecki także dla nauki religii, to, jak się zdaje, hołduje ona hasłu: lepij, że nie ma wcale nauki re-

ligii, jak gdyby wykładana być miała po polsku — słowa, jakie słyszeliśmy w czasie walki kulturnej. Jakie skutki to za sobą pociąga, o tym mógłby się rząd łatwo na miejscu przekonać. Albowiem nie dość na tym, że biedni rodzice w przynależnym sobie prawie domaganiam się języka ojczystego przy nauce religii są jak najdotkliwiej pokrzywdzeni, ale nadto doznają gorzkiego smartwienia, widząc ze smutkiem, iż dzieci ich okazują zawsze wielki wstręt do lekcji, w których ma być wykładana nauka religii. Niedostateczna bowiem znajomość przyswojonego sobie w szkole języka niemieckiego nie wystarcza i nie udolni ich do korzystania ze zrozumieniem wykładu niemieckiego, a cóż dopiero do oddania go własnymi słowami! Rezultat jest taki, że kij i szorstkie obchodzenie tym niedomaganiem językowym towarzyszą i że dzieci z obawy przed karą zupełny wstręt do nauki religii czują.

Odnośne sfery nie uznawają wcale, że wszelka surowość i wszelki niematuralny przymus sprzeciwiają się właśnie wychowaniu religijnemu; nie pojmują, że ustawiczne zawracanie subiektem i predykatem, z predykatem na subjekt: „Wer hat die Welt erschaffen? Wen hat er erschaffen? Wer ist Moses gewesen?“ itd. — trzeba się temu kiedy przysuchać podczas lekcji religii — nie pojmują, powiadam, że to dla dzieci polskich nie jest nauką religii!

Ale i te, niestety, nie pojmują, że mechaniczne wbijanie pewnych faktów i zdań jest niewolniczym powtarzaniem obcych, wyuczonych zwrotów i poglądów, przyczem dziecko samo nie myśli. Mości Panowie, ta metoda nauczania, który zważyliśmy i który jako prawdziwi chrześcijanie zawsze zwalczać musimy i będziemy, metoda ta spycha religię na stanowisko podrzędnej gałęzi, pobocznego fachu, uprost na stanowisko próby w uczeniu języka niemieckiego. Czyż w takim przypadku religia nie musi stracić na godności, jaka jej się prawnie należy, w oczach młodzieży, dla której nadto staje się przynajmniej jarmem? Ztąd widzimy też smutne widowisko, że przy opuszczeniu szkoły religia dzieciom polskim przedstawia się jako coś zimnego, srogiego, wstrętnego, w obec czego dom rodzicielski i Kościół mają ciężką walkę.

Mógłbym Wam wiele przykładów w tej materii przytoczyć, ale nasza sesja nie jest po temu, iżby można to wszystko tu wytoczyć.

Mości Panowie, kto religii chce używać tylko jako parawanu, komu wystarcza to, iż biedne dziecko nie otrzyma na dalsze swe życie nic, tylko kilka szablonoowo zestawionych wydarzeń i przepisów, ten pracuje w interesie tych, według których Kościół jest zbytkiem, a Bóg chimera.

Zupełnie słusznie wskazują też petenci na niebezpieczeństwo to i powiadają: doczesne i wieczne dobro dzieci naszych jest zagrożone, gdyż szkoła socjalistyczna obecnie swym adeptom na przyszłość złote góry, gdy tymczasem szkoła chrześcijańska daje mu kamienie zamiast chleba. Błogie skutki może nauka religii wtenczas tylko przynosić, gdy prawdy zbawienia głoszone będą dzieciom w ich ojczystym języku.

Mości Panowie, na te zasady musicie się pospołu z nami zgodzić, jeżeli nauczanie w zasadach religii ma dziecko, a mianowicie dziecko polskie, doprowadzić do faktycznego stwierdzenia uczuć religijnych, do enoty.

Z tego powodu jest koniecznym wniosek do głębi serca, wprowadzić w ruch wszelkie sprężyny wnętrza dziecięcego, przemawiać do dziecka jak ojciec i matka — a kluczem do tego podaje jedynie język ojczysty. Pięknie i trafnie powiada niemiecki poeta, Max Schenkendorf:

„Soll ich beten, danken,
Geh ich meine Freude kund:
Meine seligsten Gedanken
Sprech ich wie der Mutter Mund.“

Tylko język ojczysty odnajduje ton odpowiedni, który do serca wnika, który przekonuje, który duszę dziecka porusza i który je do dobrowolnego współdziałania w jego własnym wychowaniu, o co głównie chodzi, pobudza. M. Panowie, to jest prawem natury, to jest przeznaczeniem Opatrzności.

Dla tego proszę Was, M. Panowie, głosujcie za moim wnioskiem, domagającym się przekazania tej petycyi król. rządowi do rozwagi. Jest to najniżej, co w tej tak ważnej kwestyi żądać można.

Wreszcie przemówił poseł Schröder jeszcze raz w następujące słowa:

Tylko dwa słowa! Po pierwsze dziwi mnie to wiele, iż p. komisarz rządowy nie odczytał tu tekstu rozporządzenia naczelnego prezesa; wynikłoby z tego, że o tem, co przytocza o języku ojczystym, tam wcale mówić nie ma.

Powtórze, powołał się p. komisarz rządowy na to, co także stoi w sprawozdaniu komisji, t. j. że dzieci zdolają zrozumieć wykład niemiecki. Jest to twierdzenie, przeciw któremu przytoczyłem fakta, i proszę, aby fakta zbijano tylko faktami.

Z ubiegłej sesji sejmowej.

Zamykając sesję sejmową w zesłą sobotę, nazwał ją król niezmiernie długą

i bogatą w prace, na co też ta sesja rzeczywiście zasługuje.

Dla katolików w Prusiech jest najważniejszą z tej sesji ustawa dotycząca zwrotów wstrzymanych funduszy. Ciężką była walka o tę ustawę, bo konserwatyści stawiali niezmiernie trudności w przeprowadzeniu jej w duchu, w jakim ją ostatecznie przeprowadzić zdołano. Rząd obecny uznał krzywdę, którą wyrządziła Kościołowi katolickiemu w Prusiech ustawa z r. 1875, z czasów rządów żelaznego księcia i starał się ją wynagrodzić.

Do nader ważnych ustaw z ostatniej sesji sejmowej należą: ordynacya gminna i ustawa dotycząca podatku dochodowego. Wiadomą jest, jak zacięta stawali konserwatyści opozycyja, w przeprowadzeniu ord. gm., obawiając się, aby ta ustawa nie uszczupliła ich powagi w gminach i zarzucając ministrowi Herrfurthowi demokratyzowanie gmin i podkopywanie zmysłu monarchicznego, to też przeszła ta ustawa wbrew woli konserwatystów. Czas wykaże, czy a ordynacya gminna, pozwalająca na szerszy niż dotychczas wpływ gmin na sprawy komunalne, zbawienne i pożądane wyda owoce.

Ustawa dotycząca podatku dochodowego ma, podług orzeczenia ministra być pierwszym ważnym etapem na drodze do racjonalniejszego systemu podatkowego. Jako cel tej zapowiedzianej reformy podatkowej zaznaczył minister skarbu Miquel znacznie niż dotychczas opodatkowanie wielkich posiadłości i wielkich dochodów, a zmniejszenie opłat podatkowych dla mniej zamożnych, nadto przekazanie na rachunek gmin podatku gruntowego i budynkowego. Aby spełnić to wielkie zadanie, trzeba było przedewszystkiem gruntowej reformy w dotychczasowym systemie podatków dochodowych.

W ścisłym związku z ustawą o podatku dochodowym, jest podatkowa ustawa procederowa, mająca mniejszym i średnim przemysłowcom przynieść niejaką ulgę.

Ustawa, dotycząca wynagradzania szkół przez zwierzchnię wyznaczonych na polach właścicieli sąsiadujących z lasami, przeszła dopiero w ostatni dzień sesyi i to za usilnym staraniem rządu, wpływającego na Izbę panów, aby nie stawiła trudności w przeprowadzeniu tej ustawy. Oszczę konserwatystów jest też ustawie przeciwną, a wolnomyślnych nie zadowolila ona wcale, to też zapowiadają oni już dziś, że nie przestaną agitować za przeprowadzeniem gruntownych reform w tej ustawie.

Jakie owoce przyniesie ustawa o nieruchomościach rentowych, to dopiero czas pokaże, dziś trudno przesądzać o doniosłości tego prawa, podyktowanego szczerą chęcią, której, oby rezultaty w równej mierze odpowiedziały.

To byłyby główne ustawy przyjęte w czasie ubiegłej sesji sejmowej przez obydwie Izby; oby okazały się w skutkach korzystnymi dla społeczeństwa.

NIEMCY.

Berlin, 22 czerwca. Program wielkiej tegorocznej podróży cesarza jest następujący: Cesarz wraz z cesarową przybędą 25 czerwca rano do Kilonii, 29 czerwca do Hamburga, a zamtąd poposepniem parowcem „Książę Bismarck“ do Helgolandu. Dnia 30 czerwca przybędą cesarstwo do Wilhelmshaven, zktąd jachtem cesarskim „Hohenzollern“ udadzą się do Holandyi. Dnia 1 lipca staną cesarstwo w Amsterdamie, zktąd 3 lipca udadzą się do Angli, gdzie 4 lipca będą w Windsor. Dnia 14 lipca udadzą się cesarstwo koleją do Leith (w południowej Szkocyi), a zamtąd jachtem „Hohenzollern“ do Bergen (w Norwegii). Krzyżowa korweta będzie na morzu towarzyszyć cesarskiemu jachtowi.

Z procesu bochumskiego. „Sąd wydał w piątek wyrok na obwinionych o obrazę naczelnego redaktora Fassangla i odpowiedzialnego redaktora Lunemanna — tak pisze „Berl. Ztg.“ — ale naród już przedtem wydał wyrok na tych, którzy tych dwóch obwinionych oddali w ręce sądu. Ci redaktorzy nie mogli być całkiem uwolnieni, bo nawet zwyciężycie prawdziwych twierdzeń nie wolno ubierać w formę obelżywą; pan Fassangel musiał być skazanym, bo faktycznie zawinił przeciw kodeksowi karnemu. Nie można atoli tego zaprzeczyć, że bardzo on się przysłużył sprawie gminie, państwu i publicznej poczucie sprawiedliwości. Skazanie obwinionych redaktorów bliędnie zupełnie wobec ogólnego pożytku, jaki z tego procesu spłynął na ogół przez wykrycie szczególnych stósunków i machinacyi. Faktem jest, że część politycznie najwplywowszych i najbogatszych obywateli bochumskich tylko od cząstki dochodu podatek opłacała, kiedy ubodzy mieli cały dochód opodatkowany. Sam sąd przyznał w motywach wyroku, że zachodziły wielkie nadużycia. Ale oprócz tego wyszły na widok publiczny machinacje z fałszowaniem stępli na maszynach, a co śledztwo w tym kierunku wyjawia, to przyszłość wykaże. Wszakże „król Bochumu“, p. Baare, sam przyznał, że „latane“ szyny dostają się do użytku publicznego. Któż na to był przygotowany, któż przypuszczał, aby to się dzieć mogło? Pozostanie zasługą p. Fassangla wydobycie na powierzchnię tych dotychczas wielu nieznanych tajemnic.

Zmiana w ministerstwie dla kolei.

Na wielokrotne życzenie zwołał król z obowiązków ministra dla kolei i robót publicznych, Maybacha, i zamianował w jego miejsce prezesa dyrekcji kolei, Thielena, który podług „Voss. Ztg“ dziś w urząd wstępuje. Monarcha przesłał p. Maybachowi list, w którym dziękuje mu za wieloletnią wierną służbę.

Naczelnymi przesłaniami mają na pewno zostać mianowani: były minister stanu Puttkamer dla Pomorza, a były minister stanu Gossler dla Prus Wschodnich. Naczelnym prezydentem w Prusach Zachodnich obejmie hr. Clairon d'Houssonville, dzisiejszy prezes rejencyjny w Koźlinie.

W Paderbornie umarł w nocy ze soboty na niedzielę ks. kanonik dr. Schulte, wielce zasłużony w Kościele i w dziedzinie polityczno-kościelnej kapłan.

W Weimarze umarł dziś były minister stanu dr. Stichling.

Dwuletnia służba wojskowa. Do „Saaler Ztg“ donoszą z Berlina, że kwestya dwuletniej służby wojskowej, której skrócenia dopominają się wolnomyślni, występuje na tapet, ale w korzystniejszej niż dotychczas fazie. Otóż, kanclerz Caprivi miał w rozmowie z postami wolnomyślnymi oświadczyć, że obecnie nie jest zasadniczym przeciwnikiem skrócenia tej służby.

ROSYA.

Zamach na życie rosyjskiego następcy tronu w Japonii dał powód petersburskiemu „Swietowi“ do wezwania rządu, aby budystów, znajdujących się także w Syberii, tępił bez miłosierdzia. Gazeta ta utrzymuje, że nienawiść do Rosyan jest zakorzeniona głęboko w wyznawcach budaizmu, i że właśnie ta nienawiść była pobudką do sięgnięcia po życie carewiczki. Budyści ci, według „Swieta“, mają wśród siebie wielu mniwów swego wyznania, którzy są zapalonymi fanatykami. Nazywają się oni mnihami, bonzami, a w Syberii ci sami mnihamowie nazywają się lamami, którzy zięją nienawiścią do wszystkich, co rosyjskie. Tach lamów w Syberii bałkańskiej jest więcej jak 15,000, nad którymi jest zwierzchnik daleki lama, który jednak nie przebywa w Rosyi, tylko w Chinach. „Swiet“ utrzymuje, że budyści w Syberii ciągną do Chin i na wypadek wojny z tym państwem, będą mu w Rosyi bardzo pomocni — rząd tedy rosyjski, za radą „Swieta“, powinien się wziąć do budyistów na Syberii i wytepić ich do nogi.

O żydach pisze „Nowoje Wremia“:

Tak zwany w prasie zagranicznej ucisk żydów jest w gruncie rzeczy niczem innym, jako dążeniem rządu do naprawiania błędów administracji w zachowaniu się jej względem żydów. Istotnie — ktoś winien, że żydzi znaleźli się w różnych miastach państwa bez najmniejszego prawa do tego? Przewidywaniem sami żydzi. Ale, z ich punktu widzenia rzeczy, naturalna ma być rzeczą szukanie pracy, chociażby drogą obejścia prawa. I obchodzi to prawo, nie zważając na ryzyko, że będą wygnani z chwili, gdy prawo zostanie przywrócone. Ale — dlaczegoż prawo nie jest wciąż na straży? Jeśli naturalną w postępowaniu żydów rzeczą jest obchodzenie prawa, to naturalnym jest potakiwanie temu. Może ma to miejsce pod wpływem uczuć humanitarnych; może chodzi o równoprawnie żydów w sposób całkiem bezinteresowny? Bądź jak bądź, rezultat jest następujący: żydzi wciąż zawojują ziemię ze szkoda ludności miejscowej. Na razie nie daje się to dostrzedz, ale mijają lata, a ludność zaczyna odczuwać, że z nowym panem ma do czynienia, i że pan, to żyd, który zagarnia w swe ręce wszystko, co się zagarnąć daje. Przychodzą skargi i uzalania się; dochodzi to do wiadomości władz wyższych i prawo zaczyna mieć się na baczności, a po za tem wywiązują się tak zwane „rugi żydowskie“, a których krzyczy cała prasa europejska. — Otóż, gdyby przestrzegano prawa wszędzie i ściśle, to nie byłoby tych t. zw. „rugów żydowskich“, które są właściwie tylko usunięciem żydów z tamąd, gdzie prawo zabrania im mieszkać i gdzie mieszkali wbrew wyraźnemu orzeczeniu prawa.

Wnioski powyższe nasunął nam artykuł „Grażdanina“ zatytułowany: „Sprawa żydowska w Jelu“. Widzimy z tego artykułu, że przed przeprowadzeniem tam drogi żelaznej, żydów w Jelu nie było. Handel Jela z targami wewnętrznymi i portami morza Bałtyckiego był w ręku solidnych firm rosyjskich i niemieckich, i nie było mowy o spekulacjach na cenie zboża, o grze na niższe. Natraz żydzi wprowadzają do spraw handlowych rzeczy całkiem tym sprawom obce i wcale nie piękne i wypierają nieomal całkowicie firmy rosyjskie i niemieckie. W latach siedmiesiątych uciekli z Jela: Mowszensohn, Kopytowski, Gurewicz, Twin i inni, pochwytywszy u miejscowych handlarzy zboża w wartości ogólniej 200,000 rubli. W roku przeszłym uciekł Szapiro, pozostawiając za sobą 120,000 rubli długu. Dzisiaj jeszcze Jelec przepelniony żydami, którzy nie mają prawa mieszkać w nim. Zarząd m. opracował instrukcya całkiem właściwą, ale nie zatwierdził jej wyższe władze miejscowe. Wówczas to jelecki komitet giełdowy udał się 18 (30) maja r. b. do ministra skarbu i prosił go o usunięcie z Jela tych wszystkich żydów, co się nie mają prawa tam mieszkać. — Cóż na to wszystko powiedzie? Dla czego nie pilnowano prawa w czasie właściwym właściwym? Dla czego nie zatwierdzono instrukcya, niepomyślniej dla żydów? — Wszystko to pytania całkiem uspra-

wiedliwione. Czekajmy na odpowiedź — kończy „Now. Wr.“

WŁOCHY.

Rzym, 22 czerwca. „Osservatore Romano“, ogłasza następujące oświadczenie:

„Od pewnego czasu obiegają pogłoski i opinie o administracji majątku Stolicy św., które nie opierają się na przedmiotowej znajomości sprawy, rozszerzane są jednak przez dzienniki wszystkich odcieni. Dla tego uważamy za stosowne oświadczyć, że ponieważ w biurze rzeczonyj administracji skonstatowano postępowanie samowolne, pociągające za sobą skutki szkodliwe, Ojciec św. rozporządzeniem *motu proprio* z dnia 30 kwietnia r. b. postanowił, żeby komisya kardynalska, która powinna była być zawiadamiana o sprawach większego znaczenia w celu wypowiedzania do radej opinii — objęta natychmiast bezpośredni zarząd majątku Stolicy św. Dalej zniósł Jego Świątobliwość przez dalsze rozporządzenie *motu proprio* urząd komisarza rzeczonyj administracji. Komisya kardynalska przekształciła wówczas podległe jej biuro administracyjne i przedsięwzięła szczegółowe i sumienne zbadanie dawnego prowadzenia spraw.

Korespondent „Vaterlandu“ zapewnia że dotychczasowy komisarz zaszkodził Stolicy św. szczególnie przez to, że wielkie sumy, pochodzące ze świętopietrza, umieszczał w papierach przemysłowych, które bardzo źle stoją i że udzielał wybitnym rzymskim rodzinom, zrzuwanym przez spekulacje, wielkich pożyczek bez dostatecznej gwarancji zwrotu. Pisma włoskie, Kościołowi niechętnie, z tej ostatecznie drobnej wewnętrznej sprawy, zrobiły naturalnie „olbrzymią katastrofę finansową, spowodowaną przez ryzykowne spekulacje na giełdzie.“

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 23 czerwca

Doniesienia urzędowe. Król mianował dotychczasowego zwycajnego profesora dr. Nataniela Bonwetscha w Dorpacie zwycajnym profesorem wydziału teologicznego uniwersytetu getyngskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, odczytał prezes p. dr. Celichowski krótki referat o odnalezionym przez siebie w Bibliotece kórnickiej manuskrypcie poematu, pochodzącego z końca XVI lub z początku XVII wieku. Jest to poemat dydaktyczno-moralny, pod tytułem: „Stanu wdowiego zabawy i pociechy“, obejmujący 338 wierszy, a dedykowany kasztelanowej Polanieckiej, Wzdowskiej. Manuskrypt pochodzi z archiwum nieświeżkiego. Z wzmianki na stroniej ostatniej i z pewnych cech charakterystycznych wnosi referent, że jest to utwór Salomona Rysińskiego. Pewność co do kwestyi tej wtedy dopiero uzyskać będzie można, jeżeli powiedzie się stwierdzić, czy żona Rysińskiego była z rodu Sreńniawitów, gdyż autor poematu w dedykacji swęj, polecając dzieci swe lasce kasztelanowej Wzdowskiej, na herb ten się odwołuje. Po krótkiej nad przedmiotem tym dyskusyi uchwalono referat ten zamieścić wraz z całym poematem w rocznikach Towarzystwa. Monografi Żnina (a nie Strzelna, jak podano mylnie w dziennikach), pióra pułkownika Calliera nie odczytano, lecz przekazano osobnej komisyi, w skład której weszli pp. Rakowicz i dr. Koehler.

Wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim otwarta jest we wtorki i czwartki od godziny 10 rano do godziny 2 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny. Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Fr. Dobrowolski. W. B. Engeström. Posiedzenie wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w środę 24go czerwca o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku obrad: 1) Referat dr. J. Ulatowskiego „O wosku pszczoelnym i o metodzie analizowania tegoż“. 2) Komunikaty. 3) Wnioski członków.

Dr. Józef Ulatowski, sekretarz wydziału. Towarzystwo muzyczne urządza w przyszłym czwartku dnia 25 czerwca festyn w wili Gehlena u pana Szermera. Zarząd przygotowuje cały szereg niespodzianek, — o których już pokrótce w anonsach donosi. Zachęcamy do jak najliczniejszego zebrania się na ten festyn, zwłaszcza, że pożyteczną tę i sympatyczną instytucyą należy popierać.

Z powodu wianków, próba chóru Towarzystwa muzycznego odłożona została na jutro środę. Próba odbędzie się, jak zwykle, o godzinie 8 wieczorem na sali Hotelu Berlińskiego.

Publiczności naszej przypominamy, że w „Przytulku dla dziewcząt św. Anny“ (Zagórze nr. 1) przyjmują wszelką bieliznę do prania od najpikniejszej do najgrubszej. Obok obszernej pralni, w której w kilku wannach pierze się bielizna dla każdej rodziny osobno, urządzony jest bielnik (to jest tranik na którym się zółkła i wyplamiona bielizna bieli). O dokładne wykonanie powierzonyj pracy starają się zarządzające zakładem Siostry Elżbiety.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro w środę dnia 24 czerwca r. b. o godzinie 5 po południu.

Do ogrodu zoologicznego dojeżdżać be-

dzie na próbę odtąd od Placu Wilhelmowskiego co niedzielę zrana od 9 do 12 1/2 w południe kolej konna — ale tylko przy pogodzie.

Znany już z zeszytów występów monologista p. Artur Zawadzki przybył do Poznania i da kilka przedstawień w teatrze naszym. W koncercie, jaki dziś urządza w ogrodzie zoologicznym kapela [46 pułku piechoty pod kierownictwem swego kapelmistrza, dyrektora muzyki p. Thomasa, odegrane także będzie (po raz pierwszy w Poznaniu) intermezzo z opery *Cavaleria rusticana* Mascagniego oraz Walhall z „Rheingold“ R. Wagnera.

Radca rejencyjny Ifland, stacyonowany chwilowo jako komisarz specjalny w Tyłży, otrzymał na swą prośbę od 1 lipca etatową posadę radcy przy tutejszej komisji kolonizacyjnej.

Jutrosin. W piątek po południu spaliły się na dominium w Ostrobrudkach niedawno zbudowane czworaki. — W tymże dniu bawił w okolicy naszej zastępca landrata rawickiego p. Lewald, badając wysokość i rozległość szkód przez powódź i grad w okolicy naszej wyrazdonych. Grad mianowicie potłukł zboża na Dubinku, Śląskowie, Góreczkach, woda zaś niemałe wyrządziła szkody w Szkaradowie.

Września. Towarzystwo Przemysłowe urządza w niedzielę dnia 28 b. m. zabawę lotową połączoną z loteryą fantową i uroczajnym programem w boru Dębnie (do p. hr. Ponińskiego należącym). Wymarsz o godzinie 1 1/2 po południu z lokalu Towarzystwa (pauza Zambrzyckiego). Panów członków prosimy o liczne zgromadzenie się do wymarszu. Szanowną Publiczność Towarzystwu życzyliwa, zapraszamy uprzejmie na tę zabawę. Osobnych zaproszeń nie wysła się. W razie niepogody odbędzie się zabawa tydzień później. Z a r z d.

Trzemeszno. W sobotę aresztowano tu czeladnika blacharskiego, podejrzanego o wyrób fałszywej monety zdawkowej.

Slub. We wtorek dnia 16 b. m. p. obłogosławiony został w Wągrówcu związek małżeński pomiędzy panem Stanisławem Meissnerem, rzecznikiem z Kościana, a panną Anną Paszewską z Wągrówca. Aktu ślubnego dokonał wuj panny młodej, ks. proboszcz Gajowiecki z Chodzieża.

Klecko. Towarzystwo Przemysłowców urządza w niedzielę dnia 28 b. m. zabawę lotową. Wymarsz z lokalu posiedzeń (p. Gąsiorowskiego) do boru Zakrzewskiego pod Łagiewniki nastąpi o godzinie 12 1/2 po południu. Życzliwych Towarzystwu gości zaprasza jak najuprzejmiej Z a r z d.

Seminarjum ewangelickich predykantów ma według „Kreuz Ztg.“ powstać w Prusach Zachodnich i to albo w Chelmnie, albo w Ryńsku. Koszta mają już w przyszłym etacie być wstawione.

Wrocław. Wycieczka Towarzystwa Handlowego Polskiego w Wrocławiu do Fürstenstein, która dla niepogody odłożoną być musiała, odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. Wyjazd z dworca fryburgskiego o godzinie 5 minut 10 rano. Na wycieczkę tę pozwalamy sobie ponownie zaprosić życzliwych Towarzystwu naszymu Rodaków. Z a r z d.

Lipsk. W bieżącym semestrze latowym studyje w uniwersytecie tutejszym 73 gospodarzy (wł. hospitantów) i to 13 z Saksonii, 31 z Prus, 8 z reszty Niemiec, 8 z Austrii i Węgier, 13 z innych państw europejskich.

Kraków. Dziekanem Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim na przyszły rok szkolny wybrany został prof. dr. Stopczński, delegatem zaś Wydziału do Senatu akademickiego prof. dr. Obaliński. — Na VI zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie przybędą także lekarze czescy. Sekcyja matematyczno-przyrodnicza Akademii Umiejętności w Pradze czeskiej uchwalila bowiem wysłać na zjazd swych reprezentantów, mianowicie profesora Reimanna i docenta Chodunowskiego; prócz tego lekarze czescy przybędą do Krakowa dnia 16 lipca wieczorem w licznych pocztach. Obaj delegaci czeskiej akademii wygłoszą odczyty: w sekcji chemicznej dr. Raymann „Chemiczno-biologiczne studie“ i „Optické konstanty rhamosy“; w sekcji farmakologicznej docent dr. Chodunsky „K fysiologii uczukni niektórych deritatu benzolowych“. Zreszta VI Zjazd, który rozpoczyna się 16 lipca bież. roku zapowiada się podobno świetnie; zgłoszenia udziału napływają licznie, tak, iż spodziewał się można, że w murach Krakowa gościć będzie przez szereg dni 600—800 lekarzy i przyrodników polskich. Oprócz prac naukowych, jakimi Zjazd zajmować się będzie, odbędą się także wycieczki. Komitet, zarządzający Zjazdem, uchwalil urządzić wycieczkę do Mnikowa, prócz tego część uczestników Zjazdu zwiedzi także polskie źródłowejsza, jak Kryńce, Żegiestów, Szczawnice, a także Zakopane.

Kalisz. W sprawie budowy kolei żelaznej z Kalisza do Łodzi przedstawiali obywatela kaliscy generał-gubernatorowi Hurce, że kolej już przez kilkunastu laty była przyrzeczona Kaliszowi, i że kiedy odległy Wschód obdarzono nową koleją syberyjską, i zachodni punkt krańcowy państwa związaży jego stolicę ze środkami Europy. Hurko oświadczył na to, że w obecnej chwili ze względów strategicznych o budowie tej kolei mowy być nie może, że jedynie chyba kolej konna mogłaby być dopuszczoną, gdyż zwykła droga żelazna, choć mogłaby być zepsuta, równie jednak łatwo mogłaby być naprawioną i służyć nieprzyjacielowi.

Nieszawa. „Kurier Warsz.“ donosi, że w nocy dnia 17 b. m. pięciu opryszków, uzbrojonych w palki i broń, wdarło się przez okno do gabinetu p. Władysława Sumińskiego w Mąkoszynie w powiecie nieszawskim. Zankneblowawszy śpiącemu usta i zawiązawszy mu oczy, napastnicy zażądali wydania pieniędzy, otrzymanych niedawno przy sprzedaży lasu. Gdy pan S. pieniądze wydać nie chciał, opry-

szkowie związali go powrozami, rozbili biurko, szafy i komody i zabrali 1750 rubli w gotówce, tudzież garderobe. „A teraz trzeba go uśpić na zawsze, aby którego nie wydał“ — powiedział jeden z opryszków. — „Szlachcic nieczego, szkoda go mordować, ale dawajcie proszku, to i tak dobrze będzie spał od niego“ — odezwał się drugi i nasyłał panu S. jakiegoś proszku w nos. Pan S. stracił przytomność, poczem opryszkowie umknęli. Napad odbył się tak cicho, że domownicy i stróż nie nie słyszeli, dowiedzieli się zaś o wszystkim dopiero rano, gdy pan S. się obudził.

Kalendarz. Jutro w środę dnia 24go czerwca św. Jana Chrzyciela.

Ostatnie telegramy.

Królewiec, 23 czerwca. Dziś umarł naczelnym dowódcą korpusu V, generał Bronsart Schellendorf (b. minister wojny). Londyn, 23 czerwca. Pod Chatam zderzył się pociąg wojskowy z pociągiem próżnym tak sinie, że 34 żołnierzy odniosło mniej lub więcej ciężkie rany. Niebezpieczeństwo stało się na skrócenie toru.

Wiadomości literackie i artystyczne

Kazanie na święto Najśw. Maryi Panny Królowej Korony Polskiej, wypowiedział w setną rocznicę ogłoszenia konstytucyi 3 maja ks. Józef Pelczar, dr. św. teol. i św. kanonów, profesor przy uniwersytecie Jagiell., asesor kurji książęco-biskupiej, kanonik kapituły krakowskiej itd. — wyszło obecnie w Krakowie.

Wyszły w Krakowie (skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki) dr. Bronisława Dembińskiego: „Upadek rycerstwa“, odczyt wygłoszony w Warszawie w ratuszu dnia 13 marca 1890 r. na dochód osad rolnych — i „Xawery Liske“ (1838 † 1891), wspomnienie pośmiertne.

Tygodnika Ilustrowanego nr. 76 wyszedł z druku i zawiera: Szary wilk, powieść przez Adama Kreczowieckiego (ciąg dalszy). — Listy z Czech, pisane do przyjaciela przez Edw. Jelinka. — Listy ze wschodu przez M. Papięska. — Bądź zawsze ze mną... przez Orta. — Sen i mara (nowela) przez Wł. Stebelskiego. — O przyczynach suchot i zapobieganiu im przez dr. T. Herrynga (ciąg dalszy). — Przegląd teatralny przez Edwarda Lubowskiego. — Przegląd muzyczny przez Aleksandra Polńskiego. — Wystawa międzynarodowa sztuki w Berlinie przez Kotarbińskiego (dokończenie). — Nasze ryciny przez m. — Kronika. — Z tygodnia. — Polityka. — Silva rerum.

Rydziny: Wrota Tamerlana. — Siedm ryśnunków „Z wystawy czeskiej“. — Słuby zakonne, kopia z obrazu Ałojzego Fellmanna. — Szkoła rzemiosł, rysunek oryginalny Pawła Rosena. — Karawana. — Droga do Chodzentu. — Piotr Loti.

Dodatek powieściowy: Niels Lyhne, przełożyla z duńskiego Helena Ros... (arkusz 4).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 22 czerwca. AMIENSKIEGO HOTELU BERLIŃSKI. Niegolewski z Niegolewa, Weżyk z Karmina, Sokolnicki z Piglowie, Drzewiecki z Królestwa Polskiego, Echanst z Gniezna, Płaski z Gorzowa, Smulkowski z Pietrzykowa, Cohn z Wrocławia.

Telegramy giełdowe

Berlin, 23 czerwca 1891		Kursy końcowe.		
		Kurs z dnia	22	23
Fazele słabo.				
na czerwiec			235	234
na wrzesień-październik			210 75	209 75
żyto wznoc.				
na czerwiec			215 25	214 75
na wrzesień-październik			196 50	196
olej rzep. spok.				
na czerwiec			60	—
na wrzesień-październik			59 60	59 40
Okowita słabiej.				
eksportowa			49 80	49 50
na czerwiec-lipiec			48 70	48 40
na sierpień-wrzesień			49 10	48 40
na wrzesień-październik			47 20	47
na październik-listopad			44 90	44 90
na listopad-grudzień			44	43 90
spółczywa.			—	—
Owies			167 75	168
Wyp. żyta wap.				
Wyp. okowity kw. eksportowa.			93 800	940
spółczywa.			900	900
Kurs z dnia			20	22
Consol. 1/2%			105 50	105 50
Consol. 3/2%			98 70	98 70
Poznańskie 3/2% listy zastawne			101 50	101 60
Femańskie 3/2% listy zastawne			96 20	96 25
Poznańskie listy rentowe			101 90	102
Poznańskie oblig.			94 90	94 90
Anstryackie banknoty			173 93	174 05
Anstryacka renta srebrna			80	80
Royalskie banknoty			238 70	237 85
Royalskie listy zastawne			102	102 10
Polskie 5% listy zastawne			74 10	74
Polskie likwidacyjne listy zast.			72 25	71 90
Węgierska 4% renta złota			91 30	91 40
Węgierska 6% renta papier.			88 50	88 40
Anstryackie kredytowe akcyje			162 50	162 25
Anstryackie francuskie koleje			126 60	126 90
Lombardy			49 25	48 50
Uspokoienie. spok.				
Szczecin, 23 czerwca 1891.				
		Kurs z dnia	22	23
Pszonica słabo.				
na czerwiec			231	231 50
na wrzesień-październik			209	209 50
żyto niez.				
na czerwiec			210	211 50
na wrzesień-październik			192	191 50
olej rzep. słabo.				
na czerwiec			59 50	59 50
na wrzesień-październik			59 50	59 60
Okowita spok.				
w miejsku spozycywa.			—	—
eksportowa.			49 80	49 70
na czerwiec eksportowa.			49	48 40
na sierpień-wrzesień eksp.			49	48 90
Petroleum				
w miejsku			10 80	10 75

Skrzynka do listów.

Panu M. S. w miejsku. Dołączeniu dodatku, mieszczącego piaslawistyczne dytaramy, my zupełnie się nie dziwnymy, gdyż pan P. bawiąc przed kilku laty w Poznaniu, poznał w redakcyi owego poznańskiego pisma, wcale sympatycznego przyjęcia i poparcia, choć znano tam całą szkodliwą i hańbiącą imię polskie działalność jego. Zapewne rusofilskie wspomnienia nie wygasły tam dotąd, i choć obcimi dytaramami trzeba matuszkę Rossyja światu przypomnieć.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Biuro Wolfa nadsyła nam następujące depesze:

Nowy Jork, 22 czerwca. Czerwona pszenica ozima:

na czerwiec 1 D. 07 7/8 c.
na lipiec 1 D. 04 7/8 c.

Londyn, 23 czerwca. Ankuya wełny. Ceny stałe; niezmiennie.

Berlin, 23 czerwca. Powietrze piękne.

Berlin, 22 czerwca. Miejskie targowisko centralne. (Urządowa sprawozdanie dyrekcya). Na sprzedaż sprowadzone (wliczając spód wczorajszy i przedwczorajszy) 3894 sztuk bydła rogatego, 12488 sztuk trzody chlewniej 2336 cieląt, 25490 skopów. — Targ we wszystkich działach był żywy, poczęści licho i przytłumiony. — Bydło rogate. W słabo zastopionym towarze lepszym płacono wprawdzie ceny dawniejsze, ale w towarze średnim i poślednim spadły one znacznie, mianowicie na byki. Wszystkiego nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 59—60 m., za gatunek II 55—58 m., za gatunek III 47 do 52 m., za gatunek IV 40—45 m., za 100 funt wagi mięsnej. — Trzoda chlewna. I tutaj spadły ceny i również nie rozkupiono wszystkiego. Płacono za gatunek I 48—49 m., za wyborowe wyżej, za gatunek II 45—47 m., za gatunek III 45—47 m., za 100 funt. przy 20 prot. — Cielęta. Przebieg targu był wielce przytłumionym w obec licznego spędu, mianowicie, że rzucnicy mieli jeszcze zapasy. Tak nieomyślnie już dawno targ się nie zakończył. Płacono za gatunek I 47—54 fen., za wyborowe wyżej, za gatunek II 42—46 fen., za gatunek III 36—41 fen. za funt wagi mięsnej. — Skopy. Skopy na rzeź stanowią nie całą połowę spędu; najlepszego towaru było mniej, jak przed tygodniem; interes poszedł znowu słabo. Płacono za gatunek I 51 do 53 fen., za najlepsze angielskie jagnięta do 56 fen., za gatunek II 48 50 fen. za funt wagi mięsnej. Za skopy chude lepszego gatunku płacono ceny średnie; towar pośledni był zaniedbany i trudny do sprzedania. I tu wszystkiego nie rozkupiono. Waga mięsna jest tu waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacono za sztukę ceną, lecz po odciążeniu przeciętnej wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(K) Poznań, 23 czerwca. — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pięknie. Żyto: bez inter. Okowita: spok.

Cena wypowiedz. — Wypowiedziano — w miejsku (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 68,00 p., 70-ta 48,10, czerwiec 60-ta 68,00 m., 70-ta 48,10 m., sierpień 60-ta 68,10 m., 70-ta 48,20 m. (Sprawozdanie urzędowe). Okowita z beczką za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano — litrow. Cena wypowiedziana —, mrk. w miejsku bez beczki 50-ta 68,00 m., 70-ta 48,10 m., kwiecień 50-ta —, m., 70-ta —, mrk.

Bydgoszcz, 22 czerwca. Pszenica dobra, zdrowa 220—235 mk. poślednia —, mk. piękna ponad notowanie. Owies według jakości 166—170 mrk. Żyto dobre, zdrowe gatunki 190 200 mrk., poślednie —, mrk., piękne ponad notowanie. Jęczmień według jakości 155—165 mrk. do browarów bez inter. Groch na paszę 150—165 mrk., wrzący 170 do 180 mrk.

Wrocław, 22 czerwca 1891. Żyto (za 1000 funt.) —, wypowiedziano —, centn. Cena wypowiedziana —, mrk. na czerwiec 209,00 żąd., czerwiec-lipiec 207,00 żąd., lipiec-sierpień 199,00 żąd., wrzesień-październik 193,00 żądano. Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —, wypowiedziano —, litr. uplyn. wypowiedzenie —, mrk. na czerwiec (50-ta) 68,70 żąd., (70-ta) 48,90 żądano, czerwiec-lipiec (70-ta) 48,90 żąd., lipiec-sierpień 48,90 żądano, sierpień-wrzesień 48,90 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 23 czerwca: żyto 209,00 mk., pszenica —, mk., owies 164,00 mrk., rzep —, mrk., olej rzepiowy 61,50 mrk. Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsum.) dnia 22 czerwca: (5-ta) 68,70 mrk. (70-ta) 48,90 mrk.

Postanowienia	Za 100 kilogramów					
	ciężki		średni		lekki towar	
miejski	naj-w.	naj-niż.	naj-w.	naj-niż.	naj-w.	naj-niż.
deputacyjtargow.	M					

Hamburg, 22 czerwca. — Okowita spok. za czerwiec-lipiec 84 1/2, żąd. lipiec-sierpień 35,00, październik 35 1/2, żąd. — Kawa w good average Santos za czerwiec 79 —, za wrzesień 70 1/2, za grudzień 68 1/2, za marzec 67 1/4. Usposobienie spok. Obrót — miedź.

stan powietrza.
Dnia 22 czerwca 1891

Stacja	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. C.	
Wrocław	W.Pln.W. 3	1 pogodnie	17	
Łódź	Pln.Pln.Z. 1	1 parno	14	
Kopaszka	Pln.Z	2 mgła	17	
Sztolno	Pln.Pln.W. 3	1 pogodnie	17	
Asparanda	Pln.Z	4 pół zachm.	15	
Petersburg	Pln.	1 bez chmur	19	
Moskwa	Pln.Pln.W. 1	1 pół zachm.	21	
ork, Quesnat	Pln.Z	1 pogodnie	17	
Cherbourg	765	4 zachm.	13	
Alger	765	Pln.W.	13	
Sylt	766	W.Pln.W. 4	1 pół zachm.	18
Samur	763	W.Pln.W. 6	1 zachm.	16
Swinemünde	762	Pln.Pln.W. 5	1 deszcz	13
Neufahrwasser	763	Pln.	2 burza	13
Klajpeda	764	Pln.W.	4 pogodnie	22
Pariz	762	Pln.W.	2 pół zachm.	14
Monaster	762	Pln.	2 deszcz	15
Karlsruhe	763	Pld.Z	2 pochmurno	16
Wiesbaden	763	Pln.W.	1 zachm.	16
Nachheim	763	Pld.Z	3 zachm.	15
Kamienica	760	Pld.	3 zachm.	15
Berlin	760	Pln.Pln.W. 4	3 zachm.	13
Wrocław	761	W.	1 pochmurno	16
Wrocław	761	W.	2 zachm.	16
Als d'Aix	769	Pln.W.	4 pół zachm.	16
Nizza	761	Z.	1 pogodnie	19
Triest				

1) Rano deszcz. 2) Silny deszcz i grad. 3) Wczoraj przed południem deszcz. 4) Nocą deszcz.

Pogład na stan powietrza.
Barometryczna wyższa ponad północną Europą mało co się zmienia, a tymczasem pomiędzy Bałtykiem a morzem Czarnym pojawiła się depresja, pod której wpływem wiatry z Pln.W. przybrały przy wyrzucie niemieckim charakter. Inna depresja leży ponad południową Francją. W Niemczech jest powietrze pomocne i chłodne, tylko przy wyrzucie morza północnego od strony Niemiec, oraz na krańcu Pln.W. leży temperatura ponad normalną. W Magdeburgu, Zielonogórze i Nowymporcu zaszły nocy deszcz. Zielonogóra melduje 33, Nowyport 41 mm burze, w ostatniej stacji padał także grad.

Sprężynoza i meteorologiczne w Poznaniu w czerwcu

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cel.
22. Pop. 2	754,7	Płd.Z. słaby pół		+24,8
22. Wie. 9	755,6	Płd.Z. słaby pogodnie		+18,5
23. Ran. 7	756,0	Płd.Z. orzeź. pochmurno		+18,5

Loterya. (Bez gwarancji.) Czwarta klasa 184 król. praskiej loteryi.

(11) Berlin, dnia 22 czerwca 1891 r.
(Numer, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

83 445 48 617 92 99 97415 17 53 708 88 805 907 (1500)	43 90183 104 28 39 21 1 350 444 300 941 96 668	838 85 36 72 99017 82 166 80 279 430 541 42 2 693	100 776 168 216 496 691 767 76 818 25 990 401032	(1500) 33 1300 41 56 179 122 327 478 511 774 82 956	102018 193 580 632 733 850 906 104114 225 19 441	346 93 410 552 63 69 711 (500) 85 100 114 225 19 441	56 547 611 92 735 105045 211 27 85 390 400 411 643	705 949 10007 267 1501 351 575 627 729 441 (3000)	73 882 92 938 75 974 109001 8 95 155 243 1 64	429 616 89 661 75 57 37 39 107 15 42 214 79	558 645 820 954 59 38 109011 (500) 89 102 25 35 302	(3000) 493 640 72 718 84 82 869	110057 105 92 251 303 85 465 517 76 769 81 411008	23 74 120 44 240 97 7 304 51 415 76 385 637 218 519 516	394 641 80 777 96 70 113031 196 220 319 66 419 516	695 718 62 820 905 92 114019 5 61 225 36 148 629	743 806 905 115027 20 55 13001 89 404 13001 546	640 832 92 116212 304 65 15001 40 622 111 184 617	988 (3000) 117034 104 70 225 61 382 57 571 606 21 64	74 738 118043 115 395 64 397 440 678 83 763 89 303	39 54 85 998 119021 31 93 107 140 12 22 5 6 376	42 456 75 516 600 23 34 49 70 (3000) 89 633 34 63 71	120014 (5000) 99 23 34 49 70 (3000) 89 633 34 63 71	798 813 120009 192 93 217 29 65 340 (3000) 441 60 51 8	49 930 120008 222 (3000) 307 440 563 664 774 912 52	120007 67 116 210 62 76 365 451 545 714 5 93 932	120006 95 107 49 66 303 503 (3000) 27 81 78 82 2 392	(3000) 77 (3000) 125009 77 (1500) 111 307 60 408 58 194 76	410 44 687 (5000) 81270 12 12017 209 40 325 419 606	19 73 722 156 52 61 127016 59 195 261 62 91 405 46	51 595 645 48 39 937 129041 85 192 351 434 576 7	749 65 815 991 220106 45 111 307 60 408 58 194 76	609 32 57 (3000) 723 55 85 895 91 47 59 (3000)	130013 60 190 231 38 52 522 77 742 (5000) 870	130012 197 220 35 664 79 660 789 822 92 130211	201 17 53 76 76 335 556 (3000) 60 516 78 821 923 70 134057	(5000) 193 211 401 536 44 624 93 81 87 900 93 144298	318 99 457 (5000) 71 826 65 68 83 133202 4 18 10 13	32 322 458 625 79 70 864 136326 43 57 420 56 (1500)	88 94 138307 40 (1500) 21 336 67 9 844 915 68 75	139022 186 307 75 42 645 71	130326 404 8 32 (5000) 61 629 77 742 693 (500)	130325 197 220 35 664 79 660 789 822 92 130211	142014 22 103 103 346 458 508 516 617 618 619 620 621	209 31 (3000) 323 31 406 59 551 736 (3000) 844 94 14298	144055 226 328 414 573 69 748 908 1540525 103 202	431 59 58 60 584 (3000) 956 895 95 146066 337 412 87	54 73 549 249 245 73 541 509 245 73 541 509 245 73 541	913 59 63 148306 38 75 320 (3000) 82 92 602 74 94 904	149178 384 541 609 56 825 86 954 72 90	150014 118 94 219 316 (3000) 54 41 518 25 703	(5000) 8 15 1500 83 195 885 495 594 652 799 948 (1500)	15 1521 74 250 362 411 78 531 598 895 955 153114	251 876 495 623 (1500) 51 91 92 103 103 103 103 103 103	15121 310 16 64 479 567 81 647 51 75 (5000) 758 99	150070 (5000) 85 176 358 85 601 45 813 34 71	152000 2 292 85 335 838 84 971 158024 375 89 546	11 300 13 67 13 613 38 454 92 964 159214 375 89 546	619 420 897	160197 201 302 18 407 95 623 78 90 766 (5000) 869	161088 85 591 643 53 752 67 967 162201 319 436	1300 85 597 130001 699 774 891 911 62 77 130128 72	300 85 597 130001 699 774 891 911 62 77 130128 72	164006 147 422 814 904 165029 36 133 98 246 358 559	785 849 28 28 (5000) 160658 98 167 87 225 519 69	(3000) 667 89 761 160787 78 351 455 (3000) 63 (3000)	368 (3000) 702 903 95 95 97 160406 134 88 209 350	401 500 56 81 608 899 (3000) 900 5 10 160907 195 516	110001 50 89 95 635 83 739	170276 346 (3000) 56 74 573 625 77 767 (15000) 869	171015 348 422 523 743 81 910 75 78 172039	133 200 656 699 758 824 93 947 173019 327 39 516 63	11 11 11 (500) 895 92 93 150 (3000) 172138 297	544 571 624 81 731 994 175165 248 527 350 708 (1500)	91 244 85 (3000) 957 174031 80 262 (3000) 516 614 177025	115 99 296 91 423 633 794 178020 254 80 54 (3000)	336 (1500) 307 77 632 84 83 101 67 74 97 127 61 25 204	53 (5000) 315 410 27 78 601 78 707 81 90	180038 271 (5000) 322 454 732 95 924 97 181415	447 534 615 (5000) 54 69 738 61 90 810 (5000) 42 994	182023 54 166 366 73 (3000) 97 694 770 11 183009 43	68 117 439 85 636 916 35 96 184002 2 29 149 401 503	64 73 83 966 185019 (5000) 159 403 525 75 (3000) 623	84 863 65 919 28 185191 238 48 17 90 94 586 718 47	945 187069 (5000) 158 68 70 334 400 25 642 703 21 (3000)	30 826 81 616 20 27 188102 17 274 92 367 95 455 510	637 75 823 82 189103 13 213 73 619 11 698 117 62 79	898 936
---	--	---	--	---	--	--	--	---	---	---	---	---------------------------------	---	---	--	--	---	---	--	--	---	--	---	--	---	--	--	--	---	--	--	---	--	---	--	--	--	---	---	--	-----------------------------	--	--	---	---	---	--	--	---	--	---	--	--	---	--	--	--	---	-------------	---	--	--	---	---	--	--	---	--	----------------------------	--	--	---	--	--	--	---	--	--	--	--	---	---	--	--	--	---	---	---------

(12) (Popołudniowe ciągnięcie.)
(Numer, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

09073 166 (5000) 93 324 53 57 618 812 97 937 61 96	910 5 96 130 591 641 95 (3000) 726 831 92026 77 102	5 426 (5000) 40 (3000) 65 77 772 714 806 957 71 93045	275 453 56 62 99 776 814 83 982 94047 68 147 (3000)	40 201 343 60 400 558 64 605 24 63 733 42 (3000) 67 2003	8073 129 220 36 424 51 704 83 (3000) 805 361 4022 838	457 (3000) 577 85 613 700 90 821 22 36 5063 76 372	93 458 560 68 82 83 (3000) 782 917 6346 380 401 75	525 34 632 37 752 (5000) 867 85 967 7003 71 (3000) 265	317 706 51 85 855 938 867 209 29 319 (3000) 240	60 504 74 921 43 69 517 30 900 9005 43 274 354 692	81 752 857 93 (3000)	10094 146 65 348 420 68 545 719 825 85 11010 26	63 191 215 447 (5000) 85 500 82 639 (3000) 842 930 55	120077 124 342 435 502 640 12322 82 83 331 65 606	934 995 (3000) 14014 43 50 187 240 50 320 55 528 6	616 22 701 91 15116 216 (5000) 414 422 (5000) 579 705	81 505 (5000) 905 56 16006 31 258 382 409 588 699 818	33 73 170 38 (3000) 46 47 189 370 81 482 95 536 141 419	234 341 369 75 179 (5000) 585 51 (3000) 638 64 623 41 48	53 90 94 400 900 79 92 10051 82 95 212 32 360 480	528 (5000) 90 695 737 86 90 863 97	20044 94 154 56 97 322 475 88 509 12 21 89 652	871 77 21034 42 165 37 630 453 54 434 483 508 (1500) 641 47	783 841 56 956 22057 191 262 336 64 77 692 762 84	946 68 94 23313 47 692 682 883 24034 95 236 347 432	662 920 25034 (3000) 94 219 56 325 59 57 54 85 637	676 783 90 44 50 26163 355 475 586 516 27572 674	938 (3000) 72 28075 183 61 22 84 (3000) 624 623 41 48	59 92 649 773 81 80 923 29053 189 249 91 427 28	511 81 (3000) 731 804 72 73 961	300157 244 711 99 843 31043 168 78 305 23 86 538	82 633 40 941 75 32438 88 330 76 84 87 133 53 361	868 923 13000 450 511 662 77 797 84041 46 48 145 246	306 20 479 (5000) 548 771 82 982 33075 142 50 213	331 416 74 510 80 691 30129 241 50 (3000) 315 52 57 416	33 61 (3000) 62 759 503 (3000) 52 563 37062 113 16	200 38 385 669 790 822 31 38075 184 377 453 532 648	732 34 (5000) 48 588 961 39000 51 102 68 378 425 37	79 86 621 84 616 (5000) 60 707 69 923 44	100198 237 348 317 46 56 699 917 (3000) 26 1044	178 82 (15000) 394 433 68 617 (5000) 777 815 37 509 619	42093 96 239 470 550 74 638 52 788 88 946 145 246	43010 42 112 25 62 72 681 96 99 (5000) 748 829 44066	130 631 41 619 831 956 98 45051 208 50 326 67 87 435	139 61 920 31 920 245 345 (3000) 72 (3000) 453 585 827 39	84 95 827 40 914 32 47085 308 705 840 48039 319	89 213 17 96 831 675 758 942 92 49020 78 184 (5000)	99 210 74 78 889 (1500)	90114 (3000) 17 269 306 512 657 67 874 932 65 5 1083	722 34 249 (5000) 36 330 548 613 897 920 33043 276	120 94 40 (5000) 5004 457 59 539 669 (3000) 849 96	910 40 54073 167 84 422 598 772 930 77 55000 74 353	576 645 (5000) 811 955 50555 292 453 636 57038 69	139 61 920 31 920 245 345 (3000) 72 (3000) 453 585 827 39	71 714 833 34 (5000) 68 84 88 896 67191 (3000) 233 437	5301 50 930 90 64057 294 510 575 60015 84 95 98	(5000) 151 222 514 (5000) 88 674 732 856 57	70010 17 105 62 229 399 435 556 790 71080 279	330 31 94 783 85 85 62101 75 813 72133 35 276	665 75 610 793 991 73064 97 130 829 44 721 826	74101 33 45 262 90 364 91 516 74 94 746 842 75036	140 54 93 244 514 (5000) 451 505 20 (5000) 771 903	76128 31 (5000) 35 45 61 70 292 410 17 41 81 509 24	621 94 621 94 621 94 621 94 621 94 621 94 621 94 621 94	680 610 37 48 62 705 73 802 61 79 78121 21 38	389 77 90 444 554 70 624 96 710 15 (3000) 858 79040	74 288 414 514 61 643 732 54 853 92 956	680 610 37 48 62 705 73 802 61 79 78121 21 38	585 629 307 34 90 870 86248 78 869 67191 (3000) 233 437	47 (3000) 64 929 81 90 83033 (10000) 104 30 1529 37	249 (3000) 307 453 590 640 773 88 84076 96 195 292	676 712 985 90 85015 28 44 (5000) 89 (3000) 206 302	614 (10000) 334 45 80 86001 49 75 130 202 7 375 427	91 693 71 806 (5000) 51 87 033 130 288 90 331 97 802	89003 100 50 215 338 68 448 77 789 953 9004 5 84	117 67 236 46 69 303 474 609 87 702 83 840
--	---	---	---	--	---	--	--	--	---	--	----------------------	---	---	---	--	---	---	---	--	---	------------------------------------	--	---	---	---	--	--	---	---	---------------------------------	--	---	--	---	---	--	---	---	--	---	---	---	--	--	---	---	---	-------------------------	--	--	--	---	---	---	--	---	---	---	---	--	---	--	---	---	---	---	---	---	---	---	--	---	---	--	--	--

Dnia 21-go czerwca zasnął w Bogu członek Koła na szego s. p. (1978)
Władysław Góralski.
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 24 czerwca o godzinie 7 w miejscem z Jeznickiej ulicy nr. 6.
ZARZĄD
Kółka Śpiewackiego Polskiego.

Badane przez ces. król. chemikoz-fizyol. stacya doświadczalna dla chodowli win i owocow w Klosternburg pod Wiedniem jako i przez wielu niemieckich powag uznane
Wina medycynalne
na na składkach w cenach hurtownych
T. B. Modrzejewski w Poznaniu Chwaliszewo 66.
Szczegolne polecenia godne: **Medycynalne wino czerwone** specjalnosc dla niedokrwistych i cierpiących na blednosc. (1914)

Niziej podpisany Bank przyjmuj: (1146)
Drobne oszczednosci od 10 fen. do 1 mkr. po 3% kwoty wieksze, kazdego czasu platne po 3 1/2%, a za trzymiesiecznym wypowiedzeniem po 4%.

Bank
Zwiazku Spolek Zarobkowych
Dr. Kusztelan.

Majatki!
ziemskie wieksze i mniejsze do sprzedania i wydzierzawienia pod korzystnymi warunkami. Ignacy Rappaport Lwow (Galicya). (1816)

Zaproszenie do przedplaty na Pielgrzym III kw. 1891, (lipiec i sierpien wrzesien 1891).
Polecenia i poparcia godna polsko-katolicka gazeta: **„Pielgrzym“**
23 rocznik. Rok 1891. Rocznik 23. wychodzi w Pelplinie 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnym religijno-powiesciowym pismem **„KRZYŻ“**
bardzo polubionym niedzielnym dodatkiem.
Na kazdej poczcie „Pielgrzym“ z „Krzyżem“ zapisywać można. Cena za obydwa te pisma wynosi kwartalnie **tylko 1,50 marek**
z przyniesieniem do domu **1,75 mkr.**
Kto jeszcze dotychczas „Pielgrzym“ nie abonował, niech powiesci **1,50 mkr.** i zapisze sobie na próbe „Pielgrzym“ z „Krzyżem“ na jeden kwartał, a niezawodnie stanie się stałym czytelnikiem i zycielnym przyjaciele „Pielgrzym“ i „Krzyża“.
Redakcja Pielgrzym
w Pelplinie (Pelplin W/Pr.)
Na poczcie niech kazdy tydzień załad: Zeitung „Pielgrzym“ aus Pelplin; Zeitungliste Polnis h. No. 66. (1970)

Zaproszenie do przedplaty na Ksiedza Kneippa Poradnik dla chorych i zdrowych.
Znakomite to dzieło obejmuje najnowszy i ostateczny wynik 40-letniej praktyki i badan wodoleczniczych sędziwego autora. — Podług tej książki może się każdy sam leczyć na wszelkie choroby, choćby i najcięższe. Z góra sto tysięcy ludzi podług tej metody uleczonych zostało. — Książka ta jest nader przystępnie napisana. Niniejsze tożsamozemskie polskie skutecznoscia się z drukującego się równocześnie oryginalnu niemieckiego, który własnym nakładem autora wychodzi.
Poradnik polski wyjdzie w dwóch częściach. Część I ukaże się w Maju i w tymże miesiącu abonament rozszlana zostanie. Część II w jesieni b. r. Prenumerata wynosi za obie części razem **tylko 1 mkr. 50 fen.** już z przesyłką.
Cena ta pozostaje aż do wyjscia drugiej części, potem zostanie podwyższona. Na 10 egzemplarzy zamówionych od razu dajemy jeden w dodatku. Należyto prosimy nadsyłać zawsze tylną pod przekażem pocztowym a nigdy znaczkami w liście, gdyż listy giną. Adresować wyrażnie: **Księgarnia katolicka, Poznań, ul. Wodna 25.**
Jest także jeszcze w niewielkiej ilości u nas do nabycia **Ks. Kneippa Kalendarz zdrowia na rok 1891.** Cena 50 fen. z przesyłką 60 fen. Kalendarz ten wychodzi co roku i stanowi dopełnienie powyższego Poradnika. Znajdują się w nim prócz